

Wszyscy jesteśmy politykami

4 listopada 2022



O spektaklu „żONA” Jade-Rose Parker w reżyserii Adama Sajnuka w Małej Warszawie – Tito Productions/Spektaklove – pisze Katarzyna Harłacz

Spektakl „żONA” to przezabawna komedia z niespodziewanymi i absurdalnymi wydarzeniami oraz paradoksalnymi zbiegami okoliczności. To świetna realizacja sztuki francuskiej aktorki i dramatopisarki Jade-Rose Parker w reż. Adama Sajnuka. Porusza problematykę transpłciowości, a w ogólnym rozrachunku poczucia tożsamości i odnalezienia się we współczesnym świecie – to przyjemnie spędzony czas, dużo zabawy i przy tym bardzo mądry przekaz.

Pierwszy akt to burzliwa konfrontacja z trudnym życiowym tematem i walka o racje pomiędzy mężem i żoną: on (François) dowiaduje się o przeszłości żony (Carla) i jest zdecydowany zniszczyć trzydziestoletnie małżeństwo, byleby tylko tajemnica nie wyszła na jaw i nie zniszczyła jego politycznej kariery. Ona przez trzydzieści lat oszukiwała męża, potem doznała nawrócenia i zapagnęła żyć tylko prawdą. I jest przy tym zdecydowana walczyć o małżeństwo. Każde z nich ma swoje racje i argumentuje swoje stanowisko, ubierając tę konfrontację w mniej lub bardziej idealistyczne i patetyczne słowa.

Drugi akt został bardziej urozmaicony, w większym stopniu kompozycyjnie rozbudowany, a przez to zyskujący na dynamice. Do domu kłócącej się pary przychodzi córka, Louise, z dobrą nowiną i z narzeczoną mającym bezpośredni z tym związek. Ciekawe zbiegi okoliczności, śmieszne przepychanki, podczas których każdy próbował coś dla siebie ugrać, doprowadzały do prawdziwie komicznych sytuacji. Mimo farsowej formy i wartkiej akcji klaruje się głęboki wydźwięk dramatu. To ostatecznie córka – najmłodsza z całego towarzystwa – okazuje się być najbardziej uczciwą i mądrą osobą. I to ona w końcu rozwala system swoją dojrzałością.

Slogany, chwytliwe i nadmiernie idealistyczne hasła, często w praktyce okazują się pustymi słowami. I to nie dotyczy tylko polityki. Tak, jak w pierwszym akcie François okazał się hipokrytą, kiedy jego pozornie liberalne poglądy, którymi chciał zdobyć głosy wyborców, okazały się być tylko na pokaz, tak, w drugim akcie Carla zmienia front i nagle ujawnia swoje zakłamanie, gdy okazuje się, że córka (także szukająca swojej tożsamości) chce pójść swoją drogą.

W walce o własne racje potrafimy, jako społeczeństwo, być tolerancyjni i mieć wzniosłe ideały, ale owe szlachetne cele bywają też tylko na pokaz, często nieświadomie stosujemy podwójne standardy myślenia. Przesłanie sztuki „żONA” zostało ukazane bardzo obrazowo i – trzeba przyznać – w niebanalny sposób.

Wspaniała gra Piotra Polka (François) jest pełna wyrazistości, sugestywności i naturalności. Właściwie nie interpretował postaci, a naprawdę nią był. Na zauważenie zasługuje również gra Cezarego Łukaszewicza (partner córki i jednocześnie główny oponent polityczny ojca) – aktor jest ekspresyjny, potrafi rozweselić śmiesznym stwierdzeniem, sprytem i zręcznością w balansowaniu pomiędzy postacią bezwzględnego polityka a oddanego narzeczonego. Świetnie zostały dobrane osobowości aktorów do tych dwóch ról – razem rzeczywiście byli nie tylko przeciwnikami, ale także przebiegłymi graczami najwyższej klasy, godnymi siebie nawzajem.

fot. Bartosz Sobkowiak

Komentarze

Udostępnij



Tags: Adam Sajnuk, Cezary Łukaszewicz, Jade-Rose Parker, Mała Warszawa, Piotr Polk, Tito Productions